

Sygn. akt I ACa 315/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 października 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSA Małgorzata Stanek (spr.)

Sędziowie: SA Lilla Mateuszczyk

SO del. Marta Witoszyńska

Protokolant: sekr. sąd. Iga Kowalska

po rozpoznaniu w dniu 10 października 2017 r. w Łodzi na rozprawie

sprawy z powództwa Ł. P. i B. P.

przeciwko Towarzystwu (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W.

o zadośćuczynienie

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 8 grudnia 2016 r. sygn. akt I C 1727/15

1. **oddala obie apelacje;**
2. **znosi wzajemnie między stronami koszty postępowania apelacyjnego.**

Sygn. akt I ACa 315/17

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 8 grudnia 2016 roku wydanym w sprawie z powództwa Ł. P. i B. P. przeciwko Towarzystwu (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W. o zadośćuczynienie, Sąd Okręgowy w Łodzi:

- 1) zasądził od Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz Ł. P. kwoty:
 - a) 50.000 złotych tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych w związku ze śmiercią D. P. z ustawowymi odsetkami od dnia 23 lipca 2015 roku do dnia zapłaty,
 - b) 30.000 złotych tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych w związku ze śmiercią B. L. z ustawowymi odsetkami od dnia 23 lipca 2015 roku do dnia zapłaty,
 - c) 40.000 złotych tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych w związku ze śmiercią M. P. (1) z ustawowymi odsetkami od dnia 23 lipca 2015 roku do dnia zapłaty,
 - d) 30.000 złotych tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych

w związku ze śmiercią M. P. (2) z ustawowymi odsetkami od dnia 23 lipca 2015 roku do dnia zapłaty,

e) kwotę 2.357,80 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu;

2) oddalił powództwo Ł. P. w pozostałej części;

3) zasądził od Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz B. P. kwoty:

a) 52.000 złotych tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych w związku ze śmiercią D. P. z ustawowymi odsetkami od dnia 23 lipca 2015 roku do dnia zapłaty;

b) 15.000 złotych tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych w związku ze śmiercią M. P. (1) z ustawowymi odsetkami od dnia 23 lipca 2015 roku do dnia zapłaty;

c) 7.000 złotych tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych w związku ze śmiercią M. P. (2) z ustawowymi odsetkami od dnia 23 lipca 2015 roku do dnia zapłaty,

d) kwotę 3.207,90 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu;

4) oddalił powództwo B. P. w pozostałej części;

5) nakazał pobrać na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Łodzi tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych:

a) od Ł. P. z zasądzzonego roszczenia kwotę 5.135,74 złotych, b) od B. P. z zasądzzonego roszczenia kwotę 822,93 złotych,

c) od Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. kwotę 9.320,66 złotych.

Powyższy wyrok został wydany w oparciu o poczynione przez Sąd pierwszej instancji, które Sąd Apelacyjny podzielił i przyjął za własne,

a z których wynika, że w dniu 18.06.1999 roku w M. kierujący samochodem marki O. (...) o nr rej (...) spowodował wypadek drogowy doprowadzając do zderzenia z samochodem marki P.

w wyniku czego zginęli pasażerowie samochodu P., tj. ojciec powoda Ł. P. a syn powódki B. D. P.; dwaj bracia powoda a wnukowie powódki - M. P. (1) i M. P. (2) oraz konkubina ojca powoda a syna powódki - B. L..

Winę za spowodowanie tego wypadku ponosił kierujący samochodem marki O. (...) M. S., skazany za jego popełnienie prawomocnym wyrokiem karnym.

Sprawca wypadku miał w dniu zdarzenia zawartą umowę obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności OC posiadaczy pojazdów mechanicznych w pozwanym Towarzystwie (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W..

W postępowaniu likwidacyjnym pozwany ubezpieczyciel wypłacił

w dniu 28.04.2000 roku na rzecz powoda Ł. P. 30.000 złotych tytułem odszkodowania w związku ze śmiercią jego ojca D. P..

Na podstawie wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 17.11.2004 roku w sprawie I C 614/02 pozwane - Towarzystwo wypłaciło na rzecz powoda dalszą kwotę 20.000 złotych tytułem odszkodowania, a nadto 18.750 złotych tytułem skapitalizowanej renty oraz rentę za okres od 31.08.2002 roku do 31.12.2002 roku w związku ze śmiercią ojca D. P..

Wyrokiem z dnia 25.02.2005 roku na skutek apelacji powoda

od w/w wyroku Sądu pierwszej instancji Sąd Apelacyjny w Łodzi w sprawie

I ACa 168/05 podwyższył zasądzone na rzecz powoda odszkodowanie do 50.000 złotych wskazując w uzasadnieniu, iż odszkodowanie z art. 446 § 3 k.c. nie ogranicza się jedynie do naprawienia szkód materialnych, ale obejmuje też występującą łącznie z nimi krzywdę niemajątkową.

Powodowie pismami z 29.06.2015 roku zgłosili pozwanemu szkodę

i wniesli o wypłatę:

- na rzecz powoda: 150.000 złotych tytułem zadośćuczynienia w związku z naruszeniem dobra osobistego w postaci szczególnej więzi rodzinnej z uwagi na śmierć ojca D. P., 90.000 złotych tytułem zadośćuczynienia w związku z naruszeniem dobra osobistego w postaci szczególnej więzi rodzinnej z uwagi na śmierć macochy – B. L. i 45.000 złotych tytułem odszkodowania w związku z pogorszeniem sytuacji życiowej powoda po śmierci macochy, 60.000 złotych tytułem zadośćuczynienia w związku z naruszeniem dobra osobistego w postaci szczególnej więzi rodzinnej z uwagi na śmierć brata M. P. (2), 60.000 złotych tytułem zadośćuczynienia w związku z naruszeniem dobra osobistego w postaci szczególnej więzi rodzinnej z uwagi na śmierć brata M. P. (1),

- na rzecz powódki: 60.000 złotych zadośćuczynienia w związku z naruszeniem dobra osobistego w postaci szczególnej więzi rodzinnej z uwagi na śmierć syna D. P. oraz 30.000 złotych tytułem odszkodowania w związku z pogorszeniem sytuacji życiowej powódki po śmierci jedynego syna, kwot po 40.000 złotych tytułem zadośćuczynienia w związku z naruszeniem dobra osobistego w postaci szczególnej więzi rodzinnej z uwagi na śmierć wnuka M. P. (2) i z uwagi na śmierć wnuka M. P. (1).

Pozwany ubezpieczyciel decyzjami z 22.07.2015 roku przyznał na rzecz powoda tytułem zadośćuczynienia w związku z naruszeniem dobra osobistego w postaci szczególnej więzi rodzinnej 15.000 złotych z uwagi na śmierć ojca D. P. i 12.000 złotych z uwagi na śmierć brata M. P. (1), a w pozostałym zakresie odmówił wypłaty żądanych kwot na rzecz powoda. Natomiast powódce pozwany przyznał decyzją z 22.07.2015 roku 8.000 złotych tytułem zadośćuczynienia w związku z naruszeniem dobra osobistego w postaci szczególnej więzi rodzinnej z uwagi na śmierć syna D. P., odmawiając wypłaty pozostałych kwot.

W dacie wypadku ojciec powoda, a syn powódki - D. P. miał 38 lat, starszy brat powoda, a wnuk powódki - M. P. (1) miał 8 lat i uczęszczał do drugiej klasy szkoły podstawowej, zaś przyrodni brat powoda, a wnuk powódki - M. P. (2) miał 1 miesiąc i 10 dni. Konkubina ojca powoda, a syna powódki - B. L. miała wówczas 23 lata. Rodzice powoda i jego rodzzonego brata M. P. (1) nie zamieszkiwali wspólnie od 1996 lub 1997 roku. Matka powoda - G. P. opuściła rodzinę i zamieszkała z innym mężczyzną. Od czasu wyprowadzki matka powoda nie łożyła na utrzymanie synów. Ojciec powoda nie wystąpił o zasądzenie od żony alimentów na rzecz dzieci, sam utrzymywał rodzinę i wychowywał synów Ł. i M.. Ł. i M. P. (1) po odejściu matki od rodziny mieli kontakt z dziadkami macierzystymi.

Powódka B. P. przed wypadkiem nie mieszkała z synem i wnukami. Przed wyprowadzką synowej co najmniej raz w tygodniu odwiedzała syna i jego rodzinę, a gdy G. P. opuściła rodzinę, którą założyła z synem powódki – była u nich nawet codziennie. Po około 2 latach od odejścia żony ojciec powoda poznał B. L.. B. L. przez 2 lata przed wypadkiem pozostawała w konkubinacie z D. P. i w tym czasie mieszkała razem z ojcem powoda, z powodem i z jego rodzonym bratem M. P. (1). B. L. była dla powoda i jego rodzzonego brata jak matka, opiekowała się nimi, troszczyła się o nich i dbała, jak o własne dzieci. Powód, jego rodzony brat M., a także powódka i dziadkowie macierzyści powoda w pełni zaakceptowali związek (...) z B. L.. B. L. nie pracowała zawodowo i pozostawała na utrzymaniu ojca powoda. B. L. i ojciec powoda byli zgodną, kochającą się parą i stworzyli dla powoda oraz jego rodzzonego brata M. P. (1) ciepłą i szanującą się rodzinę. Powód nie miał konfliktów z B. L.. Traktował ją jak matkę. Gdy B. L. zaszła z D. P. w ciążę powodowie byli bardzo szczęśliwi, a po urodzeniu się najmłodszego przyrodniego brata powoda i wnuka powódki – M. P. (2), mieli nadzieję, że odtąd wszystko w ich rodzinie się ułoży.

Przed wypadkiem pomiędzy rodzicami powoda toczyła się sprawa o rozwód przed Sądem Okręgowym w Płocku. Sprawa nie została zakończona do dnia wypadku, w którym śmierć poniósł D. P.. Ojciec powoda i B. L. chcieli zaraz po orzeczeniu rozwodu zawrzeć związek małżeński i ochrzcić

swojego pierwszego wspólnego syna M.. Powodowie bardzo cieszyli się, że wkrótce odbędzie się ślub D. P. z B. L. oraz chrzciny M. P. (2).

Powód dowiedział się o wypadku od policji. W czasie zdarzenia powód był u kolegi, a gdy wrócił do domu przed klatką bloku, w którym mieszkał stał radiowóz, była też jego dziewczyna, a w mieszkaniu czekała na niego rodzina. W dacie śmierci ojca, jego przyszłej żony i obu braci powód nie był pełnoletni, miał 17 lat oraz ukończoną zasadniczą szkołę zawodową. Powód nie był wtedy samodzielny finansowo. Przed wypadkiem powód pomagał ojcu w prowadzeniu jego działalności gospodarczej. Powódka w dacie śmierci syna, przyszłej synowej i dwóch wnuków była już na emeryturze. Powodowie byli bardzo związani emocjonalnie ze zmarłymi D. P., B. L., M. P. (1) i M. P. (2). Powód i powódka bardzo przeżyli ich śmierć. Oboje byli w wielkiej rozpacz. Była to dla nich olbrzymia tragedia, na którą nie byli w żaden sposób przygotowani

i z którą nie pogodzili się do końca do dnia dzisiejszego. Mimo upływu ponad 16 lat powodowie nadal czują smutek i żal, że dotknęła ich taka tragedia

i nie potrafią sobie wyobrazić, że na skutek upływu czasu, kiedyś te uczucia przeminą lub ulegną osłabieniu. Powódka po nagłej i tragicznej śmierci syna, przyszłej synowej i dwóch wnuków przeżyła szok. Rodzina i znajomi widzieli jak powódka bardzo cierpi po ich stracie. Rok po wypadku powódka przeszła pierwszy zawał, potem przeszła także drugi. Na prośbę rodziców B. L. powódka zgodziła się by jej przyszła synowa, która była jedynaczką, razem z synkiem M. P. (2), zostali pochowani

w rodzinnej miejscowości B. L.. Obecnie powódka raz do roku pokonuje 400 km po to, aby odwiedzić grób B. L. i pochowanego razem z nią wnuka powódki - M. P. (2). Powódka ma jeszcze córkę. Po śmierci D. P. powódka zamieszkała razem

z powodem i otoczyła go opieką. Powód po tragicznym wypadku, w którym stracił najbliższych członków rodziny kontynuował naukę w szkole średniej, ponieważ wiedział, że pragnieniem jego ojca było, aby się dalej kształcił. Powód zdał maturę. Obecnie Ł. P. legitymuje się wykształceniem średnim. Po śmierci ojca powód nie miał wolnego czasu tak jak jego rówieśnicy. Oprócz nauki powód w weekendy pracował, ponieważ nie miał środków na utrzymanie. Powód otrzymywał rentę po ojcu w wysokości 400 złotych, która nie wystarczała na pokrycie kosztów jego utrzymania.

W tym czasie czynsz za mieszkanie opłacany przez powoda wynosił

470 złotych miesięcznie. Wyplacone kwoty tytułem odszkodowania przez pozwanego ubezpieczyciela w toku postępowania likwidacyjnego i po wyrokach Sądu Okręgowego w Łodzi w sprawie I C 614/02 oraz Sądu Apelacyjnego w Łodzi w sprawie I ACa 168/05 w związku ze śmiercią ojca powoda, Ł. P. przeznaczył w całości na pokrycie bieżących potrzeb związanych z jego utrzymaniem. Powód po śmierci ojca, przyszłej żony ojca i obu młodszych braci nie korzystał z pomocy psychologa, ani nie przyjmował leków na uspokojenie. Powód sam chciał sobie poradzić z traumą po tragicznej śmierci wszystkich najbliższych członków jego rodziny, a nadto obawiał się reakcji otoczenia na to, że korzysta z pomocy psychologa. Obecnie powód żałuje, że nie miał wówczas wsparcia psychologicznego. Aktualnie powód nadal nie korzysta z żadnej terapii psychologicznej. Powód nie utrzymuje kontaktów ze swoją matką biologiczną. Matka powoda po wypadku próbowała nawiązać z nim kontakt, ale nie chciał on odnowić z nią relacji ze względu na szacunek dla pamięci zmarłego ojca, którego jego matka zostawiła razem z dwójką dzieci, a ponadto dlatego, że matka powoda ma problem alkoholowy. Od 2011 roku powód pozostaje w związku

z małżeńskim z R. P.. Ma bardzo dobre relacje ze swoimi teściami. Powód i jego żona nie mają dzieci. Powód obawia się, że jego dzieci mogłyby znaleźć się w takiej samej sytuacji jak on po tragicznej śmierci najbliższych członków rodziny. Powód opowiada żonie o tragicznie zmarłym ojcu, jego przyszłej żonie, która zastępowała mu matkę i braciach. Zdarza się, że powód żali się żonie, że miał nadzieję, iż dzięki małżeństwu jego ojca z B. L. i narodziłom z tego związku jego przyrodniego brata M. P. (2), w końcu w jego rodzinie wszystko dobrze się ułoży, a przez wypadek wszystkie jego nadzieje na posiadanie szczęśliwej rodziny nagle legły w gruzach. Powód do dziś zamawia msze święte za zmarłych w wypadku najbliższych członków jego rodziny. Powód często odwiedza ich groby, nie tylko w rocznicę ich śmierci i urodzin. Obecnie powód najbardziej odczuwa brak tragicznie zmarłych członków rodziny

w rocznice ich urodzin, imienin i w święta. Powód pracuje obecnie jako handlowiec, prowadzi własną działalność, importuje samochody. Powódka - B. P. ma wzmożone reakcje neurotyczne spowodowane przeżytą traumą w postaci jednoczesnej straty wielu członków najbliższej rodziny.

Z punktu widzenia psychologicznego nie stwierdzono u powódki zaburzeń w funkcjonowaniu procesów poznawczych mogących świadczyć o procesie otępiennym. Rozmiar cierpień psychicznych powódki po stracie tylu bardzo bliskich dla niej członków rodziny był ogromny. Z perspektywy psychologicznej samo wyobrażenie śmierci dziecka budzi lęk a jednocześnie doznanie straty syna, 2 wnuków i przyszłej synowej jest wręcz trudne do wyobrażenia. Z punktu widzenia psychologa już sama strata dziecka była dla powódki bardzo obciążającą sytuacją stresową, a dodatkowo traumę spotęgowała strata również bardzo dla niej bliskich osób, tj. przyszłej synowej i dwóch wnuków, co dodatkowo nasilało negatywne reakcje emocjonalne. Według wiedzy psychologicznej w takiej sytuacji większość ludzi traci poczucie sensu życia, rezygnuje z zaplanowanych celów i musi upłynąć dużo czasu, aby pojawiła się tzw. równowaga psychiczna. U każdego człowieka pojawiają się też w takiej sytuacji mechanizmy obronne psychiki (racjonalizacja, projekcja, sublimacja itp.), stopniowo łagodzące cierpienie. Po śmierci syna i przyszłej synowej, która przed wypadkiem od kilku lat zastępowała matkę powodowi i jego rodzonemu bratu, powódka była zmuszona pomóc małoletniemu wnukowi Ł. P., co było jednym z czynników mobilizujących powódkę do znalezienia w sobie siły by dalej żyć. Powódka, poza zmarłym synem D. P., ma także córkę i jej rodzinę, a pomoc dla nich także pozostawała dla niej celem dalszego życia. Pomimo upływu czasu u powódki utrzymują się wzmożone reakcje neurotyczne spowodowane przeżyta traumą w postaci straty wielu członków najbliższej rodziny, przy czym taki stan jest zmienny, zależny od aktualnej sytuacji życiowej i stanu zdrowia fizycznego. U powódki rozpamiętywanie o braku nieżyjących członków rodziny nasila się w okresach świątecznych i przy datach ich urodzin. Według oceny psychologicznej w pewnym stopniu przeżywane przez powódkę silne emocje związane z doznana stratą były jedną z przyczyn nasilenia u niej dolegliwości układu krążenia.

Z punktu widzenia psychologicznego bezpośrednio po śmierci ojca i pozostałych członków rodziny w wyniku przedmiotowego wypadku powód był w szoku psychicznym – był zdezorientowany, zaprzeczał uzyskanym informacjom, miał poczucie bezradności. Według oceny psychologicznej powód był mocno związany emocjonalnie z ojcem, B. L. traktował prawie jak swoją matkę i był też związany emocjonalnie ze swoimi braćmi. Zaistniała sytuacja po śmierci tylu członków najbliższej rodziny, którzy dotąd wspierali powoda emocjonalnie i dawali mu poczucie bezpieczeństwa, a nadto utrata zaplecza finansowego, była dla Ł. P. wyjątkowo trudna. Powód niebędący wówczas osobą pełnoletnią był nagle zmuszony do bardzo szybkiego usamodzielnienia się zarówno w sensie psychologicznym, jak i materialnym. Według oceny psychologicznej powód dał sobie radę w życiu dzięki wsparciu pozostałych członków rodziny, jednakże nadal pozostały u niego problemy emocjonalne w postaci wzmożonych reakcji neurotycznych, zmniejszonej odporności na sytuacje stresowe, wzmożonych reakcji nerwowych, a także obaw o życie i zdrowie pozostałych członków rodziny, jak również lęku, że gdyby miał dzieci to mogłyby się one znaleźć w tak dramatycznej sytuacji, w jakiej znalazł się on po tragicznej śmierci najbliższych na skutek przedmiotowego wypadku. Wpływ skutków tego wypadku w postaci niespodziewanej utraty wielu członków najbliższej rodziny na dalsze życie emocjonalne powoda był i wciąż jest istotny. W badaniu sądowo – psychologicznym ujawniono, że u powoda nadal utrzymują się wzmożone reakcje neurotyczne, występuje u niego obniżona odporność na sytuacje stresowe, a także, że powód jest bardziej drażliwy i że wciąż rozpamiętuje przeżyta traumę oraz, że ma zaleganie emocji negatywnych. Z perspektywy psychologicznej całkowite ustąpienie powyższych objawów u powoda należy uznać za mało prawdopodobne.

W świetle powyższego Sąd Okręgowy uznał, że żądanie powodów jest w części uzasadnione. W rozpoznawanej sprawie powodowie dochodzili od strony pozwanej zadośćuczynienia w związku ze śmiercią osób bliskich na skutek wypadku komunikacyjnego z 18.06.1999 roku. Podstawą prawną roszczeń powodów jest art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. W sprawie bezspornym jest, że prawomocnie skazany wyrokiem karnym sprawca kolizji był ubezpieczony w zakresie odpowiedzialności cywilnej u pozwanego. Legitymację bierną pozwanego wyznacza art. 822 § 1 i 4 k.c. Poza sporem pozostaje, że powód i powódka łączą swoje roszczenia ze śmiercią osób, z którymi byli spokrewnieni, tj. ze śmiercią D. P., M. P. (1) i M. P. (2), a nadto, że powód dochodzi zadośćuczynienia z uwagi na śmierć B. L., tj. konkubiny jego ojca, która w świetle dokonanych ustaleń faktycznych miała zostać wkrótce macochą powoda, od kilku lat zastępowała powodowi przed wypadkiem matkę i którą powód w taki właśnie sposób

traktował. Sąd pierwszej instancji zważył, że w doktrynie i judykaturze przyjmuje się, że „najbliższym członkiem rodziny” jest nie tylko rodzic i dzieci, ale także inne osoby,

z którymi łączył zmarłego stosunek pokrewieństwa, w tym np. rodzeństwo.

Z powyższego wynika, że nie może być zatem żadnych wątpliwości co do tego, że każda ze zmarłych na skutek przedmiotowego wypadku z dnia 18.06.1999 roku osób była dla powodów osobą bliską, a przy tym nie jest sporne, że śmierć tych osób pozostaje w związku przyczynowym z tym wypadkiem. Orzekając o wysokości zadośćuczynienia Sąd Okręgowy zważył,

że niewątpliwie bardzo trudno jest wycenić krzywdę powodów na skutek nagłej i tragicznej śmierci najbliższych członków rodziny i że zawsze każdy przypadek powinien być zindywidualizowany z uwzględnieniem wszystkich okoliczności sprawy. Przechodząc na grunt przedmiotowej sprawy Sąd pierwszej instancji wskazał, że w świetle całokształtu materiału dowodowego nie ulega żadnej wątpliwości, że więź rodzinna łącząca powoda ze zmarłym ojcem była silna. Powód w chwili śmierci ojca był 17-letnim chłopcem i bez wątpienia utrata jedyne go rodzica, który sprawował nad nim opiekę, interesował się jego sprawami, dawał wsparcie psychiczne oraz emocjonalne, motywował do nauki i zapewniał ku temu warunki, a także zapewniał środki na jego utrzymanie musiało być ogromną tragedią dla powoda. Z powodu śmierci ojca powód musiał nagle stać się samodzielny, oprócz sprostaniu obowiązkowi ucznia musiał też w weekendy podjąć działalność zarobkową, aby zdobyć środki na własne utrzymanie. Powód w żaden sposób nie był przygotowany na tragiczną, nagłą śmierć ojca, który był młodym, zdrowym, zaradnym 38-letnim mężczyzną. Wystąpiły u niego jako następstwa śmierci rodzica ból, żal, zachwianie poczucia bezpieczeństwa, utrata wzorca oraz poczucia nieodwracalnej straty. Nadto w tego typu sprawach można mówić

o istnieniu domniemania istnienia bardzo głębokiej więzi między dzieckiem,

a rodzicem ze względu na bliski stopień pokrewieństwa oraz młody wiek powoda w chwili śmierci ojca, determinujący kształtowanie się relacji powoda z ojcem na płaszczyźnie opiekuńczo – wychowawczej. Sąd Okręgowy uznał,

że stopień krzywdy doznanej przez powoda na skutek niespodziewanej

i tragicznej śmierci ojca był bardzo duży. Na ustalenie rozmiaru należnego powodowi zadośćuczynienia istotny wpływ ma też okoliczność, że w wyniku stresu związanego z nagłą, tragiczną śmiercią ojca biegły psycholog stwierdził, że u Ł. P. wystąpiły wzmożone reakcje neurotyczne, obniżona odporność na sytuacje stresowe, a także rozpamiętywanie przeżytej traumy oraz zaleganie emocji negatywnych, zwłaszcza, że objawy te nadal utrzymują się u powoda i według oceny biegłego ich całkowite ustąpienie należy uznać za mało prawdopodobne. Także krzywda powódki B. P. polega na nagłym

i nieoczekiwanym zerwaniu więzi rodzinnej łączącej ją z synem D. P., która to więź nie była niczym zakłócona. W ocenie Sądu Okręgowego relacje te były bardzo dobre, nacechowane poczuciem bliskości, zrozumienia i bezpieczeństwa. Sąd ten uznał, że stopień krzywdy doznanej przez powódkę na skutek niespodziewanej i tragicznej śmierci syna był bardzo duży. Nagła śmierć syna była dla powódki ogromnym wstrząsem, na którą nie była przygotowana w żaden sposób. Istotny wpływ na ustalenie rozmiaru cierpienia powódki, a co za tym idzie również na ustalenie rozmiaru należnego jej zadośćuczynienia, ma okoliczność, iż u powódki w wyniku stresu związanego z nagłą, tragiczną śmiercią syna wystąpiły i nadal utrzymują się wzmożone reakcje neurotyczne spowodowane przeżytą traumą, choć są one zmienne i zależą od jej aktualnej sytuacji życiowej i zdrowotnej. Nadto trzeba uwzględnić, że niespodziewana utrata syna miała wpływ na zaostrzenie się problemów kardiologicznych u powódki. Śmierć syna powódki jest nieodwracalnym faktem i jego brak powódka będzie odczuwać do końca życia. Z ustaleń faktycznych wynika, że choć powódka nie mieszkała na co dzień z synem i jego rodziną, to jednak nadal stanowili dla siebie wsparcie psychiczne, służyli sobie radą i pomocą. Oczywistym jest, że relacje rodziców z dziećmi na skutek wejścia przez dzieci w dorosłe życie i zakładanie własnych rodzin ulegają pewnym naturalnym zmianom. Sąd Okręgowy stoi jednak na stanowisku, że w prawidłowo funkcjonujących relacjach między dorosłymi dziećmi i rodzicami więzi te nie ulegają jednak osłabieniu nawet po usamodzielnieniu się dzieci i związanym z tym ograniczeniu codziennych kontaktów oraz wzajemnego zaangażowania dzieci i rodziców w swoje sprawy. Z ustaleń faktycznych w sprawie wynika, że w przypadku powódki

i jej syna więzi te nadal były silne i nigdy – aż do jego śmierci – nie zostały zerwane. Powódka uczestniczyła w życiu zmarłego syna i nie tylko zaangażowała się w pomoc dla syna, gdy został sam z dwojgiem dzieci po wyprowadzce jego żony, ale również, gdy zaczął układać sobie na nowo życie osobiste z nową partnerką - B. L.. Powódka cieszyła się z tego, że jej syn nie tylko ułożył sobie życie uczuciowe, ale też, że znalazł taką partnerkę, która zaopiekowała się tak jak matka jego dziećmi. Nadzieje powódki na to, że syn stworzy szczęśliwą rodzinę były tym większe, że ze związku (...) urodził

się ich wspólny syn M. P. (2), a oni sami planowali zawrzeć związek małżeński zaraz po orzeczeniu rozvodu D. P. z jego pierwszą żoną.

To, że powódkę z synem łączyły bardzo silne więzy emocjonalne i że powódka bardzo przeżyła śmierć syna, która była dla niej szokiem potwierdzają - oprócz zeznań powodów i opinii biegłego psychologa - także zeznania świadka K. Z., która była teściową D. P.. Świadek ten nie ma żadnego interesu, aby składać nieprawdziwe zeznania

w tej kwestii. Śmierć syna była dla powódki źródłem negatywnych przeżyć psychicznych nie tylko bezpośrednio po zdarzeniu z 18.06.1999 roku,

ale mają one nadal wpływ na życie powódki, która ma poczucie nieodwracalnej utraty osoby, z którą była emocjonalnie związana. Choć minęło ponad 16 lat od śmierci syna powódka do końca nie zamknęła okresu żałoby, nadal czuje potrzebę by rozmawiać na ten temat, rozpamiętuje jego brak co nasila się w okresach świątecznych i przy rocznicach jego urodzin. Reakcją powódki na utratę syna było zacieśnienie więzi z niepełnoletnim

w dacie zdarzenia powodem, nad którym powódka roztoczyła opiekę wprowadzając się do niego, a nadto relacji z córką i jej rodziną, co pozwoliło powódce mimo niewyobrażalnej traumy znaleźć sens i cel życia po tragedii.

Sąd Okręgowy nie miał też wątpliwości, że powód wykazał,

że był z każdym ze zmarłych młodszych braci silnie związany emocjonalnie. Uznając, że śmierć obu braci spowodowała znaczną krzywdę u powoda Sąd ten uwzględnił, że powód mając 17 lat w chwili wypadku nie miał pełnej odporności psychicznej i nagła, niespodziewana utrata obu młodszych braci była dla niego ciosem, na który nie mógł w żaden sposób się przygotować. Zerwanie braterskich więzi było brutalne i choć każda śmierć jest tragedią dla bliskich osób, to jednak szczególnie traumatycznym przeżyciem jest strata najbliższych osób - rodzeństwa w wieku dziecięcym, zdrowych, którzy mieli dopiero przed sobą całe życie. Sąd wziął pod uwagę, że miłość

i przyjaźń braterska jest jedną z podstawowych i naturalnych więzi, jakie powstają w rodzinie, powód zaś został tej miłości braterskiej ze swoim rodzonym bratem i przyrodnim bratem na zawsze pozbawiony. Do dziś wspomnienie więzi z bratem M. jest u powoda żywe, powód kultuwyje pamięć brata, odwiedza jego grób, zamawia msze święte w jego intencji, czuje potrzebę opowiadania o nim m.in. swojej żonie, a szczególnie dotkliwie jego brak odczuwa w okresie świąt i rocznic urodzin. Także żał po nagłej stracie przyrodniego brata M., na którego narodziny powód czekał z wielką radością i wiązał z tym marzenia o nowej, pełnej szczęśliwej rodzinie wciąż jest dla niego w świetle opinii biegłego psychologa poważnym problemem. Zdaniem Sądu pierwszej instancji należy zgodzić się z poglądem, że od chwili poczęcia dziecko nienarodzone może być traktowane przez rodziców i przez starsze rodzeństwo za dziecko, które już mają, co z kolei powoduje wiązanie się określonych więzi emocjonalnych i uczuć do nienarodzonego dziecka. Na uznanie, że powód był związany emocjonalnie z przyrodnim bratem wpływa fakt, że M. był z radością oczekiwanym młodszym bratem przez powoda przez całą ciążę, a po jego urodzeniu powód wiązał wielkie nadzieje na szczęśliwe życie w pełnej rodzinie i oczekiwał mającego się odbyć wkrótce chrztu świętego najmłodszego brata. Istotny jest bowiem stosunek powoda do 6-tygodniowego przyrodniego brata, a mianowicie to, że było to dziecko bardzo przez powoda oczekiwane, chciane oraz to jakie powód wiązał z nim nadzieje. Ustalenie tych okoliczności pozwoliło Sądowi Okręgowemu na ocenę, że powoda zaczęła łączyć więź emocjonalna z przyrodnim bratem M. przed jego narodzinami, stawała się silniejsza w miarę rozwoju ciąży oraz momentem, gdy dziecko przyszło już na świat, co w konsekwencji pozwala na stwierdzenie, że zmarły 6-tygodniowy brat powoda był jednym

z najbliższych członków rodziny. Należy też zauważyć, że więź braterska jest niezwykle istotna w dorosłym życiu. W wyniku zdarzenia z 18.06.1999 roku powód utracił rodzonego i przyrodniego brata, nie będzie dane mu nigdy nawiązać z nimi dojrzałych braterskich więzi, ani też nie będzie mógł liczyć na ich wsparcie, pomoc i radę. Także powódka była związana emocjonalnie ze zmarłymi na skutek wypadku z 18.06.1999 roku wnukami. Starszy wnuk M. P. (1) miał w chwili zdarzenia 8 lat i nie bez znaczenia był przy tym fakt, że powódka nie tylko przed wyprowadzką jego matki utrzymywała relacje z wnukiem, ale i to, że po opuszczeniu rodziny przez synową powódka pomagała synowi w wychowaniu jej wnuka M.. Niewątpliwie powódka zdążyła nawiązać przez kilka lat serdeczną więź ze starszym zmarłym wnukiem, który był już wtedy na tyle dużym chłopcem, że ich relacje niewątpliwie przybrały już charakter wzajemnych. Zdaniem Sądu także

z najmłodszym wnukiem M. P. (2) narodzonym ze związku syna powódki z B. L., B. P. łączyła silna więź emocjonalna. Nie można ograniczać się w tym wypadku do stwierdzenia,

że M. P. (2) żył tylko 6 tygodni. Trzeba bowiem w tym wypadku uwzględnić okoliczność tej konkretnej sprawy, a mianowicie, że powódka bardzo cieszyła się, że po raz kolejny zostanie babcią od kiedy tylko dowiedziała się, że B. L. jest w ciąży i czekała na narodziny wnuka M. pełna nadziei, że w nowej rodzinie, którą założył jej syn z B. L. w końcu wszystko będzie się dobrze układać. Powódka odwiedza grób zarówno starszego wnuka M., jak i zmarłego wnuka M., wspomina obu wnuków, w tym w rozmowach z osobami ze swej najbliższej rodziny, brakuje jej obu wnuków szczególnie w okresie świąt i rocznic ich urodzin. Trzeba też uwzględnić, że powódka nie jest już młodą osobą, przeszła 2 zawały, mieszka 400 km od miejsca, gdzie został pochowany jej wnuk M. P. (2), to powódka mimo upływu 16 lat od zdarzenia wciąż czuje silną emocjonalną potrzebę, by choć raz w roku odwiedzić jego grób i grób jego matki a swojej przyszłej tragicznie zmarłej synowej. Jak wynikało także z opinii biegłego sądowego z zakresu psychologii, wydanej w przedmiotowej sprawie, śmierć obu wnuków była dla powódki dotkliwym i traumatycznym przeżyciem. Nadto Sąd Okręgowy wziął pod uwagę okoliczność powszechnie znaną, że rodzice oraz dziadkowie traktują swe dzieci i wnuki, jako przedłużenie swego życia. Cieszą się ich sukcesami życiowymi i pomagają w trudnych sytuacjach życiowych, licząc na to, że po ich śmierci pozostawią po sobie osoby, które będą o nich pamiętać i ich wspominać. Takich możliwości została pozbawiona powódka wskutek śmierci obu wnuków tj. M. i M., w związku z których śmiercią powódka nie będzie już nigdy mogła cieszyć się ich sukcesami, ani też wspierać ich w trudnych sytuacjach życiowych, jak również liczyć w przyszłości na pomoc wnuków, a wszelkie nadzieje na zbudowanie nowej szczęśliwej rodziny po urodzeniu się M. legły bezpowrotnie w gruzach. Uwzględniając te okoliczności, Sąd Okręgowy uznał, że powódka faktycznie, zgodnie z twierdzeniami pozwu, w wyniku śmierci obu wnuków doznała naruszenia swych dóbr osobistych w zakresie zerwania więzi rodzinnych z osobami jej najbliższymi, z którymi była silnie emocjonalnie związana i których utrata spowodował u powódki ból i cierpienie emocjonalne, które pozostanie u powódki już na całe jej życie. Dlatego też, w ocenie Sądu pierwszej instancji, powódce było należne od strony pozwanej zadośćuczynienie pieniężne za powyższą krzywdę doznaną przez powódkę w wyniku tragicznej śmierci jej obu wnuków. Zdaniem tego Sądu powód wykazał też, że łączyła go z przyszłą żoną ojca więź emocjonalna i że była dla niego osobą bliską. W okolicznościach sprawy trzeba bowiem było uwzględnić, że B. L. przez ok. 2 lata mieszkała razem z powodem, zastępowała powodowi przez ten czas matkę biologiczną, troszczyła się o niego jak o własne dziecko, a powód tak też traktował partnerkę ojca i cieszył się, że po mającym się odbyć wkrótce ślubie ojca z B. L. będzie miał szansę na pełną, kochającą się rodzinę. Ich relacje były bardzo dobre, nacechowane poczuciem bliskości, zrozumienia i bezpieczeństwa i przypominały więź rodzic - dziecko. Sąd uwzględnił też, że po tragicznej śmierci konkubiny ojca powód nie potrafił zbudować dobrych relacji nawet własną matką biologiczną, która taką próbę podjęła, co pośrednio świadczy, że B. L. była to dla powoda ważną osobą, której brak nie dał się zastąpić przez inne nawet tak bardzo spokrewnione osoby, jak matka biologiczna. Sąd Okręgowy stanął też na stanowisku, że nie istnieje prosta zależność między sposobem przebycia żałoby, a charakterem więzi łączącej powódkę i powoda ze zmarłymi, w szczególności zaś nie umniejsza rozmiaru ich żałoby fakt, iż nie korzystali z pomocy psychologa czy psychiatry. Pogorszenie się stanu zdrowia psychicznego czy poniesienie uszczerbku na zdrowiu nie jest konieczną przesłanką przyznania zadośćuczynienia. Fakt niepodjęcia przez powódkę i powoda terapii psychologicznej czy psychiatrycznej nie jest okolicznością, która sama przez się świadczy o mniejszej krzywdzie, tym bardziej, że żałoba nie jest kategorią medyczną i nie nadaje się do zmierzenia czy oceny. Proces żałoby jest zindywidualizowany, jego intensyfikacja objawia się na różne sposoby i nie ma możliwości zmierzenia jej metodami medycznymi. Oceniając zasadność roszczenia o zadośćuczynienie sądy nie uzależniają jego zasądzenia od stanu zdrowia powodów. Z drugiej strony Sąd uwzględnił, że powód ukończył szkołę średnią, założył własną rodzinę, choć nie ma jak dotąd własnych dzieci, a choć wciąż wspomina zmarłych to jednak potrafi funkcjonować normalnie, prowadzi działalność zawodową. Także powódka obecnie funkcjonuje normalnie, a jej życie rodzinne po tragicznej śmierci syna, jego przyszłej żony i dwóch wnuków, nie skoncentrowało się wyłącznie na pomocy powodowi, czy wspomnianiu zmarłych, bo powódka ma też dobre relacje z swoją córką i z jej rodziną. Uwzględniając wszystkie wskazane okoliczności sprawy i powyższe uwagi należało dojść do wniosku, że adekwatną dla doznanej krzywdy przez powoda Ł. P. w związku ze śmiercią ojca będzie kwota 100.000

złotych, o której mowa w żądaniu pozwu, bo uwzględnia ona skutki jakie wywołało przedmiotowe zdarzenie w życiu powoda, ale także łączącą ją ze zmarłym ojcem więź, rozmiar krzywdy

i cierpienie związanych z traumatycznym przeżyciem spowodowanym nagłą śmiercią bliskiej jej osoby, którym był jedyny rodzic sprawujący nad nim opiekę. Wysokość tak określonego zadośćuczynienia z jednej strony nie jest nadmierna, a z drugiej strony nie można uznać, że jest rażąco zaniżona. Jednakże po pierwsze, należało od tej kwoty odjąć wypłacone dotychczas przez pozwanego zadośćuczynienie w kwocie 15.000 złotych (co dało kwotę 85.000 złotych). Po drugie, przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia nie można było też pominąć kwot wypłaconych już uprzednio przez zakład ubezpieczeń tytułem pogorszenia sytuacji życiowej Ł. P.. Zostały one wprowadzone wypłacone tytułem odszkodowania za pogorszenie sytuacji życiowej powoda na skutek śmierci ojca, o jakim mowa w art. 446 § 3 k.c., gdyż obejmuje ono niekorzystne zmiany bezpośrednio w sytuacji materialnej najbliższych członków rodziny zmarłego (niewyczerpujące hipotezy art. 446 § 2 k.c.), jak też zmiany w sferze dóbr niematerialnych, które rzutują na ich sytuację materialną. Na powyższą okoliczność wprost zresztą trafnie zwrócił uwagę Sąd Apelacyjny w Łodzi w uzasadnieniu wyroku w sprawie I ACa 168/05 wydanego na skutek apelacji powoda od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi w sprawie I C 614/02, w którym podwyższył zasądzoną dodatkowo na rzecz powoda kwotę odszkodowania na podstawie w/w przepisu do kwoty 50.000 złotych. Z powyższego wynika, że dotychczas wypłacona powodowi łączna kwota z tego tytułu stanowiła wprawdzie

w pierwszej kolejności odszkodowanie odnoszące się do pogorszenia jego sytuacji materialnej, to jednak w ten sposób rekompensowano również pośrednio doznana przez powoda krzywdę, w postaci bólu i osamotnienia, utraty możliwości pomocy i wsparcia ze strony bliskiego członka rodziny, które to negatywne uczucia w sposób niewątpliwy pogarszały dotychczasową sytuację życiową Ł. P. jako syna zmarłego D. P.. Wypłacone dotychczas świadczenie przez ubezpieczyciela miało zatem mieszany charakter. Mając na uwadze powyższe Sąd Okręgowy dokonał operacji polegającej na przeliczeniu wypłaconych przez pozwanego zakład ubezpieczeń kwot z uwzględnieniem średniego wynagrodzenia

w momencie ich wypłacenia i w chwili obecnej. Zabieg ten pozwolił na ocenę aktualnej wartości wypłaconej w dniu 28.04.2000 roku na rzecz powoda Ł. P. kwoty 30.000 złotych tytułem odszkodowania w związku ze śmiercią jego ojca D. P. i dodatkowo zasądzoną na jego rzecz od ubezpieczyciela wyrokiem z dnia 25.02.2005 roku Sądu Apelacyjnego w Łodzi w sprawie I ACa 168/05 tytułem odszkodowania kwoty 50.000 złotych (podwyższając zasądzoną przez Sąd pierwszej instancji kwotę odszkodowania z 20.000 złotych o kwotę 30.000 złotych). Sąd zastosował

w tym celu obiektywny wskaźnik w postaci średniego miesięcznego wynagrodzenia i na tej podstawie ustalił, że otrzymana łącznie dotychczas kwota tego odszkodowania stanowiła odpowiednik po około 148.525 złotych z tytułu pogorszenia sytuacji życiowej (średnie miesięczne wynagrodzenie

w III kwartale 2016 roku wynosiło 4055,04 złotych, a średnie miesięczne wynagrodzenie w III kwartale 2000 roku wynosiło 1869,78 złotych, co daje wskaźnik 2,1, zaś średnie miesięczne wynagrodzenie w I kwartale 2005 roku wynosiło 2415,45 złotych, co daje wskaźnik 1,6). Nie była to zatem jedynie symboliczna suma, lecz miała ona realną wartość, pozwalającą na zrekompensowanie szkody poniesionej przez powoda w związku ze śmiercią ojca. Nie bez znaczenia dla wysokości zadośćuczynienia pozostaje także fakt upływu ponad 16 lat od daty wypadku i powstania dla powodów szkody.

W rezultacie Sąd Okręgowy uznał, że uwzględniając obie wyżej omówione kwestie ostatecznie należało zasądzić tytułem zadośćuczynienia na rzecz powoda w związku ze śmiercią ojca kwotę 50.000 złotych, a w pozostałym zakresie roszczenie z tego tytułu oddalić jako wygórowane.

Mając na uwadze poczynione wyżej rozważania Sąd uznał,

że adekwatnymi kwotami tytułem zadośćuczynienia na rzecz powoda z uwagi na śmierć rodzzonego brata M. P. (1) będzie 52.000 złotych

(z uwzględnieniem wypłaconych już 12.000 złotych Sąd zasądził z tego tytułu 40.000 złotych), z uwagi na śmierć przyrodniego brata M. P. (2) 30.000 złotych, a z uwagi na śmierć B. L. kwota 30.000 złotych. W pozostałym zakresie Sąd Okręgowy oddalił roszczenia powoda uznając je za niezasadne.

W przypadku powódki, kierując się przedstawionymi wyżej uwagami Sąd pierwszej instancji uznał, że adekwatnym zadośćuczynieniem za śmierć syna D. P. będzie kwota 60.000 złotych, od której należało odjąć wypłacone dotychczas przez ubezpieczyciela zadośćuczynienie

w kwocie 8.000 złotych. Zasadzając ostatecznie kwotę 52.000 złotych na rzecz powódki w związku ze śmiercią syna D. P. Sąd miał na uwadze, że powódka w przeciwieństwie do powoda nie otrzymała od pozwanego odszkodowania, o jakim mowa w art. 446 § 3 k.c. z uwagi na śmierć syna. W pozostałym zakresie przedmiotowe roszczenie należało oddalić jako niezasadne. Sąd Okręgowy uznał, że adekwatnymi kwotami tytułem zadośćuczynienia na rzecz powódki z uwagi na śmierć starszego wnuka M. P. (1) będzie 15.000 złotych, a z uwagi na śmierć młodszego wnuka M. P. (2) 7.000 złotych. W pozostałym zakresie Sąd oddalił roszczenia powódki uznając je za wygórowane.

O odsetkach sąd orzekł na podstawie art. 481 k.c. w zw. z art. 817 k.c. przyjmując jako datę początkową ich naliczania 23.07.2015 roku, to jest dzień po dniu wydania ostatecznych decyzji w przedmiocie przyznania zadośćuczynienia przez pozwanego powodom.

O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł stosując zasadę stosunkowego ich rozdzielenia (art. 100 k.p.c.), rozliczając je oddzielnie dla każdego z powództw, jako że współuczestnictwo między powodami miało tylko formalny charakter.

Apelacje od powyższego wyroku złożyły obie strony.

Strona pozwana zaskarżyła wydane w sprawie orzeczenie w części, tj.:

a) w zakresie punktu 1 a) co do odsetek ustawowych zasądzonych od kwoty 50.000 złotych za okres od dnia 23 lipca 2015 roku do dnia wyrokowania,

b) w zakresie punktu 1 b) wyroku - w całości

c) w zakresie punktu 1 c) wyroku co do kwoty 30.000 złotych, tj. ponad kwotę 10.000 złotych wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 23 lipca 2015 roku oraz w zakresie odsetek ustawowych od niezaskarżonej części należności za okres od dnia 23 lipca 2015 roku do dnia wyrokowania.

d) w zakresie punktu 1 d) wyroku - w całości

e) w zakresie punktu 1 e) wyroku - w całości

f) w zakresie punktu 3 a) wyroku co do kwoty 30.000 złotych, tj. ponad kwotę 22.000 złotych wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 23 lipca 2015 roku oraz w zakresie odsetek ustawowych od niezaskarżonej części należności za okres od dnia 23 lipca 2015 roku - do dnia wyrokowania.

g) w zakresie punktu 3 b) wyroku co do kwoty 10.000 złotych, tj. ponad kwotę 5.000 złotych - wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 23 lipca 2015 roku oraz w zakresie odsetek ustawowych od niezaskarżonej części należności za okres od dnia 23 lipca 2015 roku - do dnia wyrokowania.

h) w zakresie punktów 3 c), 3 d) i 5 c) wyroku w całość.

Strona skarżąca podniosła następujące zarzuty:

1) naruszenia przepisów postępowania, które miały wpływ na wynik sprawy, tj.:

a) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez błędną interpretację, a w konsekwencji wadliwe zastosowanie skutkujące wadliwą oceną zebranego w sprawie materiału dowodowego:

- błędem w subsumpcji stanu faktycznego do normy stanowiącej

o odpowiedzialności pozwanego Towarzystwa (...) za krzywdę powoda poniesioną w związku ze śmiercią B. L. – konkubiny ojca powoda, przejawiająca się uwzględnieniem powództwa w części i zasądzeniem jaskrawo zawyżonej kwoty zadośćuczynienia, tj. 30.000 złotych, podczas gdy z okoliczności sprawy wynika, że nie zachodzą przesłanki odpowiedzialności pozwanego oraz że powód nie jest osobą uprawnioną do dochodzenia zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych w związku ze śmiercią poszkodowanej,

- pominięcie lub nienadanie odpowiedniej rangi ustaleniom, że:

- powód nigdy nie pozostawał z B. L. sformalizowanej relacji rodzinnej,

- w chwili wypadku poszkodowana B. L. miała 23 lata natomiast powód lat 17 w konsekwencji, kłóci się z logiką i racjonalną oceną dowodów przyznanie, iż po zaledwie 2 letniej znajomości poszkodowana zastępowała powodowi matkę,

- poszkodowany M. P. (2) w chwili zdarzenia miał zaledwie jeden miesiąc - trudno zatem uznać, że doszło do wytworzenia silnych

i szczególnych więzi pomiędzy nim a roszczeniowymi. Jeszcze trudniej przyznać, że zerwanie tych więzi wymaga kompensaty (w wysokości 37.000 złotych)

- 16 lat po zdarzeniu,

- powód zawarł związek małżeński i stworzył nową rodzinę,

- u powoda w wyniku tragicznego zdarzenia nie doszło do zaburzenia w zakresie aktywności zawodowej, społecznej, rodzinnej,

- powodowie nie korzystali z żadnej psychoterapii lub innego wsparcia psychicznego, nie przyjmowali nawet środków uspokajających,

- bezpośrednio po zdarzeniu powód podjął pracę, którą kontynuuje, skończył technikum i realizuje się zawodowo.

- w sprawie przeprowadzono głównie dowody ze źródeł osobowych,

tj. zeznań osób, które w istocie były bezpośrednio zainteresowane korzystnym rozstrzygnięciem na rzecz powodów.

b) art. 316 § 1 k.p.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie, skutkujące zaniechaniem wzięcia za podstawę wyroku stanu rzeczy istniejącego w chwili zamknięcia rozprawy, a w konsekwencji oparcie rozstrzygnięcia zasadniczo

o okoliczności dotyczące istniejącej przed laty relacji powodów ze zmarłymi - podczas gdy negatywne doznania roszczeniowych, uległy już w znakomitej części skompensowaniu, tak z powodu upływu czasu jak i wyniku powstania nowych relacji i więzi rodzinnych

2) naruszenie przepisów prawa materialnego, w szczególności:

a) rażące naruszenie przepisu art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. poprzez błędną interpretację i w konsekwencji wadliwe zastosowanie skutkujące:

- uznaniem, że zmarła B. L. była dla powoda osobą najbliższą z którą tworzył on stałe, chronione prawem relacje - więzi rodzinne,

- uznaniem, że śmierć pokrzywdzonej - konkubiny ojca doprowadziła do zerwania więzów rodzinnych z powodem, w konsekwencji czego doświadczył on (wymagającego rekompensaty na poziomie 30.000 złotych) bólu krzywdy i cierpienia - w zakresie naruszenia dóbr osobistych.

- przyjęciem, że powód w wyniku zerwania relacji z B. L. doznał krzywdy i cierpienia, podczas gdy w chwili śmierci poszkodowanej mogła łączyć go ze zmarłą co najwyżej bliska, pozytywna relacja nie mająca znamion więzów rodzinnych,

- dokonaniem rozszerzającej (w istocie contra legem) interpretacji wskazanej podstawy materialnoprawnej i przyjęcie, że można zasądzić zadośćuczynienie za naruszenie dóbr osobistych w warunkach naruszenia krótkotrwałych relacji pozarodzinnych, tj. w przypadku śmierci konkubiny ojca,

- przyznaniem rażąco wygórowanych świadczeń kompensacyjnych w związku ze zdarzeniem, które miało miejsce 16 lat temu i w znacznym stopniu zostało już skompensowane,

b) naruszenie przepisu art. 361 § 1 k.c. poprzez błędną interpretację i w konsekwencji wadliwe zastosowanie skutkujące przyjęciem, że normalnym, adekwatnym następstwem śmierci 23 letniej konkubiny (partnerki) ojca jest zerwanie więzów rodzinnych z jego 17 synem,

c) naruszenie art. 481 § 1 k.c. w zw. z art. 455 k.c. w zw. z art. 14 § 1 i ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, (...) i (...) poprzez niewłaściwe zastosowanie, skutkujące bezpodstawnym zasądzeniem odsetek ustawowych od żądanej przez powoda sumy zadośćuczynienia nie od chwili wyrokowania, lecz od chwili zgłoszenia roszczeń, kiedy rozmiar szkody i krzywdy ocenionej następnie według uznania sądu nie był dłużnikowi jeszcze znany, podczas gdy sąd ustalając wysokość należnego powodowi zadośćuczynienia brał pod uwagę stan faktyczny istniejący w chwili zamknięcia rozprawy.

W związku z podniesionym zarzutami strona pozwana wniosła o: zmianę wyroku w zakresie zaskarżenia poprzez oddalenie powództwa oraz zasądzenie zwrotu kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego w I i II instancji.

Powód zaskarżył wydane w sprawie rozstrzygnięcie w części w zakresie zadośćuczynienia, co do kwoty:

1. co do kwoty 35.000 złotych, tj. ponad zasądzoną kwotę 50.000 złotych po śmierci ojca D. P., zawarte w pkt 2 wyroku,
2. co do kwoty 20.000 złotych, tj. ponad zasądzoną kwotę 30.000 złotych po śmierci macochy B. L., zawarte w pkt 2 wyroku,
3. co do kwoty 48.000 złotych, tj. ponad zasądzoną kwotę 40.000 złotych po śmierci brata M. P. (1), zawarte w pkt 2 wyroku,
4. co do kwoty 20.000 złotych, tj. ponad zasądzoną kwotę 30.000 złotych po śmierci brata M. P. (2), zawarte w pkt 2 wyroku oraz pkt 1 e) i 5 a) wyroku w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach.

Skarżący zarzucił:

1) naruszenie przepisów prawa materialnego, tj.:

a) art. 448 k.c. w związku z art. 24 k.c. poprzez jego błędną wykładnię, polegającą na przyznaniu powodowi rażąco nieodpowiedniej sumy pieniężnej tytułem zadośćuczynienia za doznaną przez niego krzywdę w stosunku do całokształtu negatywnych konsekwencji związanych ze śmiercią najbliższych osób w sferze jego dóbr osobistych, tj. kwoty 50.000 złotych po śmierci ojca; 30.000 złotych po śmierci macochy; 40.000 złotych po śmierci brata M.; 30.000 złotych po śmierci brata M., podczas gdy przy właściwej ocenie i wykładni Sąd powinien uznać, że kwotami rekompensującymi krzywdę powoda będą kwoty: 85.000 złotych po śmierci ojca; 50.000 złotych po śmierci macochy; 88.000 złotych po śmierci brata M.; 50.000 złotych po śmierci brata M.,

b) art. 448 k.c. poprzez jego błędną wykładnię, polegającą na uznaniu, że kwota wypłacona powodowi z tytułu stosownego odszkodowania za pogorszenie sytuacji życiowej uwzględniała również doznaną przez powoda krzywdę, podczas gdy przepis art. 446 § 3 k.c. nie przewiduje takiej możliwości;

2) naruszenie przepisów prawa procesowego, które to naruszenie miało istotny wpływ na treść orzeczenia, tj.:

a) art. 233 § 1 k.p.c. przez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny dowodów przeprowadzonych w sprawie, a w konsekwencji uznanie,

że zasądzone kwoty tytułem zadośćuczynienia dla powoda są kwotami odpowiednimi, w pełni kompensującymi doznaną przez powoda krzywdę, podczas gdy zgromadzony materiał dowodowy nie pozwala na poczynienie takich ustaleń i oceny.

Wskazując na powyższe zarzuty, powód wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku częściowo poprzez uwzględnienie powództwa w zakresie zadośćuczynienia i zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda dalszych kwot, tj. 35.000 złotych tytułem zadośćuczynienia po śmierci ojca D. P. wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia 23.07.2015 roku do dnia zapłaty; 20.000 złotych tytułem zadośćuczynienia po śmierci macochy B. L. wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia 23.07.2015 roku do dnia zapłaty; 48.000 złotych tytułem zadośćuczynienia po śmierci brata M. P. (1) wraz

z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia 23.07.2015 roku do dnia zapłaty; 20.000 złotych tytułem zadośćuczynienia po śmierci brata M. P. (2) wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia 23.07.2015 roku do dnia zapłaty. Ponadto powód wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i zasądzenie na jego rzecz kosztów sądowych za

pierwszą instancję poprzez zasądzenie kosztów, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm prawem przepisanych. Ponadto skarżący wniósł

o zasądzenie kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm prawem przepisanych za drugą instancję.

W odpowiedzi na apelację strony pozwanej, powodowie wnieśli o jej oddalenie oraz zasądzenie na ich rzecz kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację powoda, strona pozwana wniosła o jej oddalenie oraz zasądzenie na jej rzecz od niego kosztów zastępstwa procesowego w I i II instancji według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Złożone środki odwoławcze nie zasługiwały na uwzględnienie.

Obie strony w wywiedzionych apelacjach podniosły zarzuty skierowane co do rozstrzygnięcia w przedmiocie zadośćuczynienia. Argumentacja zaprezentowana przez powoda zmierzała do wykazania, że zasądzone na jego rzecz kwoty z tytułu zadośćuczynienia są rażąco niskie i niewspółmierne do rozmiaru krzywdy, której doznał. Natomiast strona pozwana wskazywała, że brak było podstaw do zasądzenia na rzecz powoda kwot z tytułu zadośćuczynienia po śmierci partnerki ojca i przyrodniego brata.

W pierwszej kolejności Sąd Apelacyjny zbadał zasadność zarzutów dotyczących naruszenia przepisów postępowania, tj. obrazu art. 233 § 1 k.p.c. i uznał, że ocena zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego została dokonana bez przekroczenia granic wyznaczonych treścią przepisu, co znalazło swój wyraz w należyтым uzasadnieniu wyroku (art. 328 § 2 k.p.c.).

Zdaniem Sądu drugiej instancji ani powodowi, ani stronie pozwanej nie udało się skutecznie zakwestionować kryteriów oceny dowodów (zasad logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego) określonych

w powołanym art. 233 § 1 k.p.c., jak również dokonanej przez Sąd pierwszej instancji oceny, jak i poczynionych na jej podstawie ustaleń faktycznych oraz wywiedzionych wniosków.

W orzecznictwie wskazuje się, że dla skuteczności zarzutu naruszenia przywołanego wyżej przepisu konieczne jest wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie Sądu. W szczególności strona skarżąca powinna wykazać w wywiedzionej apelacji, jakie kryteria oceny naruszył Sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając (por. wyrok Sądu Apelacyjnego

w W. z dnia 20 grudnia 2006 r., sygn. akt VI ACa 567/06, LEX nr 558390). Strona skarżąca może li tylko wskazywać, posługując się wyłącznie argumentami jurydycznymi, że Sąd rażąco naruszył zasady logicznego rozumowania oraz doświadczenia życiowego i że uchybienie to mogło mieć wpływ na wynik sprawy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 czerwca 2004 r., sygn. akt II CK 369/03, LEX nr 174131). Uwzględnienie bowiem przez Sąd w ocenie materiału dowodowego powszechnych i obiektywnych zasad doświadczenia życiowego nie usprawiedliwia zarzutu przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów na tej tylko podstawie, że indywidualne i subiektywne doświadczenia strony są od tych zasad odmienne (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 sierpnia 1999 r., sygn. akt II UKN 76/99, opubl. w OSNP 2000 nr 19 poz. 732). Przekonanie strony o innej niż przyjął sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu nie jest bowiem wystarczające (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 12 października 2012 r., sygn. akt I ACa 209/12, LEX nr 1223145). Samo twierdzenie strony o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżących odpowiada rzeczywistości, nie jest wystarczające (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 13 września 2012 r., sygn. akt I ACa 445/12, LEX nr 1223454).

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, Sąd Okręgowy zbierając materiał dowodowy, uczynił to w sposób prawidłowy w zakresie norm prawa procesowego i wywiódł trafne wnioski jurydyczne. Nie sposób jest wszakże podzielić zarzutu naruszenia przepisów prawa procesowego w postaci

art. 233 § 1 k.p.c. skoro obie strony ograniczyły się w zasadzie tylko do wskazania, że ich zdaniem Sąd Okręgowy przekroczył zasadę swobodnej oceny dowodów. Ani powód, ani strona pozwana nie podały jednak jakie zasady doświadczenia życiowego bądź logicznego rozumowania Sąd Okręgowy rażąco naruszył, dokonując oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego. Strony skarżące nie zawarły również w treści złożonych środków odwoławczych żadnych rzeczowych argumentów, mogących podważyć prawidłowość dokonanych przez Sąd pierwszej instancji ustaleń faktycznych i wywiedzionych na ich podstawie wniosków. Wyrażone zaś przez obie strony niezadowolone z treści zaskarżonego rozstrzygnięcia, nie może prowadzić do skutecznego podważenia dokonanej przez Sąd Okręgowy oceny dowodów i w konsekwencji wyciągniętych na jej podstawie wniosków, skoro znajdują one oparcie w zebranym w sprawie materiale dowodowym. Nie ma zatem racji powód o ile zarzuca, że Sąd Okręgowy dokonał dowolnej, a nie swobodnej oceny dowodów i w sposób niewszeczstronny rozważył zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, co doprowadziło do uznania,

że zasądzone kwoty tytułem zadośćuczynienia dla powoda są kwotami odpowiednimi, w pełni kompensującymi doznana przez niego krzywdę, podczas gdy zgromadzony materiał dowodowy nie pozwala na poczynienie takich ustaleń i oceny. Treść tego zarzutu stanowi w istocie jedynie wyraz gołosłownej polemiki z prawidłowymi ustaleniami faktycznymi poczynionymi w sprawie i wyciągniętymi na ich podstawie wnioskami jurydycznymi. Podobnie nie można zgodzić się ze stroną pozwaną, która również ograniczyła się jedynie do twierdzenia, że jej zdaniem Sąd Okręgowy dokonał oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego w sposób przekraczający granice swobodnej oceny, a w konsekwencji poczynił błędne ustalenia faktyczne i wyprowadził nietrafne wnioski. Wbrew bowiem zarzutom skarżących Sąd Okręgowy w sposób wszechstronny, bezstronny i zgodnie

z zasadą swobodnej oceny dowodów dokonał analizy zgromadzonego materiału dowodowego, określając zasadność i wysokość zadośćuczynienia mając na względzie osobistą sytuację każdego z powodów, ich relacji ze zmarłymi i wpływu zdarzenia na stan psychofizyczny powodów. Bez wątpliwa bowiem każdy z powodów na swój sposób przeżył stratę, powód – ojca, macochy i braci, a powódka – syna i wnuków. Okoliczność tego rodzaju, że powód pełni obecnie określone role życiowe, tj. zawarł związek małżeński

i stworzył rodzinę, skończył szkołę i podjął pracę, nie umniejsza

w żaden sposób jego straty i cierpienia związanego ze śmiercią bliskich, do kręgu których zalicza się również konkubina ojca oraz przyrodni brat powoda.

To, że ojciec powoda nie pozostawał w formalnym związku z B. L., która była zaledwie kilka lat starsza od powoda, nie zmienia postaci rzeczy, że tworzyli oni rodzinę. Razem bowiem mieszkali, prowadzili wspólnie gospodarstwo domowe, spędzali razem czas, funkcjonowali jak rodzina. Subiektywne przekonanie strony pozwanej o charakterze łączącej powoda z macochą relacji nie mogło prowadzić do zmiany zaskarżonego wyroku w kierunku przez nią postulowanym, czyli do oddalenia powództwa w tym zakresie. Z tych względów nie mogły odnieść oczekiwanego skutku twierdzenia pozwanej co do zasadności zasądzenia zadośćuczynienia z tytułu śmierci przyrodniego brata. Sąd Apelacyjny podziela stanowisko Sądu Okręgowego, że powód wykazał, że był z każdym ze zmarłych młodszych braci silnie związany emocjonalnie. Z opinii biegłego psychologa wynika,

że żal po stracie przyrodniego brata wystąpił u powoda, dla którego stanowiło to poważny problem. Jak słusznie wskazał Sąd Okręgowy, już od chwili poczęcia – nawet w stosunku do dziecka jeszcze nienarodzonego mogą istnieć określone więzi emocjonalne. Powód oczekiwał na narodziny brata, a zatem można uznać, że już wtedy powstała więź emocjonalna, która z czasem się umacniała i stawała silniejsza. Także powódka czekała na narodziny kolejnego wnuka. Z tej tylko przyczyny, że M. P. (2) w dacie zdarzenia miał zaledwie 6 tygodni nie można wyciągać wniosku, że nie łączyła powodów z nim tego rodzaju więź emocjonalna, która uzasadniałaby zasądzenie na ich rzecz zadośćuczynienia.

Wobec tego, należało uznać, że Sąd pierwszej instancji nie postąpił wbrew ustanowionej w art. 233 § 1 k.p.c. zasadzie swobodnej oceny dowodów i w sposób wszechstronny ocenił zebrany w sprawie materiał dowodowy, a do ustalonego stanu faktycznego prawidłowo zastosował prawo materialne, zaś zarzuty zawarte w obu apelacjach stanowiły w istocie wyraz tylko i wyłącznie gołosłownej polemiki.

Obaj apelujący zarzucili rozstrzygnięciu Sądu Okręgowego obrazę

art. 448 k.c. w związku z art. 24 § 1 k.c. Jednakże zarzut błędnej wykładni tego przepisu przez Sąd pierwszej instancji został zinterpretowany przez każdego ze skarżących w sposób odmienny. Strona powodowa podniosła ten zarzut w związku z zasądzeniem według niej zbyt niskiej kwoty tytułem zadośćuczynienia. Natomiast strona pozwana podniosła, że zadośćuczynienie zostało zasądzone na zbyt wygórowanym poziomie. Sąd drugiej instancji uznał jednakże te zarzuty za chybione. Kwoty, jakie została przyznane

w zakwestionowanym orzeczeniu stanowią odzwierciedlenie skali doznanej przez powodów krzywdy. Dlatego należało podzielić wywody Sądu pierwszej instancji w zakresie określenia wysokości zadośćuczynienia należnego powodom. Regulacja zawarta w art. 448 k.c. ma służyć kompensacie krzywdy w związku z naruszeniem dobra osobistego. Krzywdę, jakiej doznała osoba pokrzywdzona, trudno jest jednoznacznie ocenić w pieniądzu. Ustawodawca wprowadzając do art. 448 k.c. przesłankę „odpowiedniej sumy” pozostawił w istocie składowi orzekającemu swobodę oceny co do wysokości zasądzonej kwoty. Nie powinno jednak budzić jakichkolwiek wątpliwości,

że swoboda ta nie oznacza dowolności, skoro przyznanie odpowiedniej sumy tytułem kompensaty krzywdy, jak i jej odmowa, muszą być osadzone

w stanie faktycznym sprawy. Choć precyzyjne ustalenie rozmiarów uszczerbku o niemajątkowym charakterze nie jest możliwe, to rozstrzygnięcie w tym zakresie winno być oparte na kryteriach zobiektywizowanych, a nie jedynie na subiektywnych odczuciach pokrzywdzonego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 czerwca 2010 r., sygn. akt III CSK 279/10, LEX nr 898254). W literaturze wskazuje się, że kryterium mającym istotne znaczenie przy ustalaniu wysokości należnego zadośćuczynienia jest przede wszystkim rozmiar doznanej przez pokrzywdzonego krzywdy. Nadto podnosi się, że mają na tę wysokość między innymi wpływ: dramatyzm doznań osoby bliskiej, poczucie osamotnienia

i pustki, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny wywołany śmiercią osoby najbliższej, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego z zmarłym, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem tego odejścia, roli w rodzinie pełnionej przez osobę zmarłą, stopień w jakim pokrzywdzony będzie umiał się znaleźć w nowej rzeczywistości i zdolności jej zaakceptowania, leczenie doznanej traumy, wiek pokrzywdzonego. Sąd może również przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia odnosić się do kryterium stopy życiowej społeczeństwa, które w sposób pośredni może rzutować na jego wysokość, bez względu na status społeczny i materialny pokrzywdzonego. Tym niemniej, pamiętać należy, że przesłanka ta ma jedynie charakter uzupełniający i ogranicza wielkość zadośćuczynienia tak,

by jego przyznanie nie prowadziło do nieuzasadnionego wzbogacenia osoby uprawnionej, aczkolwiek nie może ona pozbawić zadośćuczynienia jego zasadniczej roli jaką jest funkcja kompensacyjna i zmierzać do wyeliminowania innych czynników kształtujących jego wymiar (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 września 2002 r., sygn. akt IV CKN 1266/00, LEX nr 80272). Zadośćuczynienie powinno mieć bowiem charakter całościowy i obejmować swoim zakresem zarówno cierpienia fizyczne i psychiczne związane ze śmiercią osoby najbliższej już doznane, jak i te które mogą dopiero powstać w przyszłości. Wobec tego, że ustalenie wysokości zadośćuczynienia ma charakter nader ocenny i należy do sfery swobodnego uznania sędziowskiego, to ingerencja Sądu drugiej instancji w ustaloną wyrokiem wysokość zadośćuczynienia jest możliwa jedynie w wypadku gdyby po uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego rozmiary, okazało się ono niewspółmiernie nieodpowiednie (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 18 listopada 2004 roku, sygn. akt I CK 219/04, LEX nr 146356; z dnia 9 lipca 1970 roku, sygn. akt III PRN 39/70, OSNC 1971/3/53). Zatem zakwestionowanie wysokości przyznanego zadośćuczynienia jest możliwe tylko w razie wykazania jej rażącej nieproporcjonalności w stosunku do wyrządzonej krzywdy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 września 2011 r., sygn. akt I CSK 33/11, L.).

O naruszeniu zasad ustalania „odpowiedniego” zadośćuczynienia mogłoby świadczyć przyznanie zadośćuczynienia, które miałyby jedynie wymiar symboliczny, niestanowiący rekompensaty doznanej krzywdy, bądź też kwoty wygórowanej, która mogłaby prowadzić do nieuzasadnionego wzbogacenia się osoby poszkodowanej. Sąd może również przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia odnosić się do kryterium stopy życiowej społeczeństwa, które w sposób pośredni może rzutować na jego wysokość, bez względu na status społeczny i materialny pokrzywdzonego. Zaakcentować jednak należy, że przesłanka ta ma jedynie charakter uzupełniający i ogranicza wielkość zadośćuczynienia tak, by jego przyznanie nie prowadziło do nieuzasadnionego wzbogacenia osoby uprawnionej, aczkolwiek nie może ona pozbawić zadośćuczynienia jego zasadniczej, wskazanej wcześniej, funkcji kompensacyjnej (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 września 2002 r., sygn. akt IV CKN 1266/00, LEX nr 80272). Zadośćuczynienie powinno mieć zatem charakter całościowy i obejmować swoim zakresem zarówno cierpienia fizyczne i psychiczne już doznane, jak i te które mogą dopiero powstać

w przyszłości. Wbrew zatem twierdzeniom strony pozwanej, upływ czasu od daty zdarzenia szkodzącego nie może mieć decydującego znaczenia przy dokonywaniu oceny zasadności wytoczonego powództwa. W żadnym razie nie kompensuje on ani nie umniejsza odczuwanego przez powodów cierpienia. Wysokość zadośćuczynienia jest wszakże określana w stosunku do rozmiarów krzywdy w czasie kiedy ona powstała bądź trwała i nie została wówczas skompensowana. Nie budzi natomiast wątpliwości, że rozmiar krzywdy doświadczonej przez powodów był znacznych rozmiarów. Wprawdzie sam upływ czasu nie kompensuje skutków krzywdy i nie umniejsza cierpienia oraz smutku odczuwalnych po stracie bliskiej osoby, to nie mogło ująć uwadze Sądu Apelacyjnego, że od daty zdarzenia sytuacja emocjonalna

i psychologiczna powodów uległa jednak stabilizacji. Ból i cierpienie powodów spowodowane śmiercią najbliższych - ojca - syna, braci-wnuków, partnerki ojca - syna, w tragicznych i nieoczekiwanych okolicznościach jest oczywisty. Dla powoda, będącego siedemnastoletnim chłopcem śmierć rodzica - ojca, macochy i rodzeństwa stanowi dla dziecka ogromną traumę, powoduje trudności w zaakceptowaniu takiego stanu i niewątpliwie stanowi niepowetowaną stratę, albowiem dochodzi wówczas do zerwania więzi, których nie można w istocie odbudować ani zastąpić żadną inną relacją. Podobnie dla powódki śmierć wnuków i syna wywołała ból i cierpienie. Trauma powodów w realiach sprawy była o tyle dotkliwa, że śmierć bliskich nastąpiła nagle oraz w tragicznych okolicznościach. Na skutek tego zdarzenia więzi rodzinne pomiędzy powodami a ich bliskimi zostały definitywnie przerwane. Powodowie nie mogli już liczyć na pomoc i opiekę ze strony najbliższych, którzy zginęli w dniu 18 czerwca 1999 roku. Należy bowiem podkreślić, że zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę jest tylko pewnym surogatem, ponieważ takiej krzywdy nie da się w inny sposób naprawić. Niewątpliwie śmierć osób bliskich stanowi bolesne przeżycie, nie tylko w momencie powzięcia o niej wiadomości, ale również w okresie późniejszym, czasem nawet utrzymującym się kilka lat. Odczuwanie traumy po śmierci osób bliskich jest sprawą indywidualną każdej osoby. Krzywda odczuwana przez powodów nie miała zatem tylko charakteru incydentalnego, była ona przeniesiona w czasie.

W ocenie Sądu drugiej instancji zasądzone na rzecz powodów kwoty

z tytułu zadośćuczynienia są adekwatne do rozmiaru doznanych przez nich krzywd i nie mogą być uznane ani za rażąco niskie, ani za rażąco wygórowane. Sąd Apelacyjny wziął pod uwagę długotrwałość cierpień, ich nasilenie i reperkusje

jakie w psychice każdego z powodów spowodowało zerwanie więzi i stwierdził, że zasądzone przez Sąd Okręgowy kwoty zadośćuczynienia na rzecz każdego z powodów była odpowiednia.

Analizując zaś kwestię zasądzenia odsetek ustawowych Sąd Odwoławczy stwierdził, że nieprawidłowa jest argumentacja pozwanego,

iż należą się one dopiero od dnia wyrokowania, bowiem odmienne stanowisko w tym zakresie zajmuje zarówno orzecznictwo sądów powszechnych, jak również Sądu Najwyższego, który w wyroku z dnia

13 września 2012 roku wydanym w sprawie V CSK 379/11 (opubl. LEX nr 1223734) stwierdził, że w przypadku szkód, które są wyrządzone czynem niedozwolonym, a więc z istoty swojej nie wynikają z zobowiązań terminowych dłużnika, odpowiedzialność odszkodowawcza powstaje z chwilą samego zdarzenia wyrządzającego szkodę, zatem ta chwila, a w każdym razie wezwanie przez poszkodowanego osoby odpowiedzialnej do zapłaty odszkodowania w określonej wysokości stanowi o wymagalności roszczenia,

o której jest mowa w art. 455 k.c. w wypadku zobowiązań bezterminowych. Wymagalność roszczenia pieniężnego jest podstawą żądania odsetek za czas opóźnienia, gdy po stronie dłużnika nastąpi opóźnienie ze spełnieniem świadczenia (art. 481 § 1 k.c.).

Wniesienie pozwu przez poszkodowanych i doręczenie jego odpisu osobie zobowiązanej sprawia, że od tej chwili zobowiązany z tytułu szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym pozostaje w opóźnieniu ze spełnieniem świadczenia odszkodowawczego, jeżeli go niezwłocznie nie spełni. Poszkodowany może zatem wnosić wraz z roszczeniem o zapłatę żądanej kwoty odszkodowania także należnych odsetek od dnia doręczenia zobowiązanemu odpisu pozwu, jako chwili w której dowiedział się on

o roszczeniu i od której stało się ono wymagalne.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Apelacyjny uznał obie apelacje za bezzasadne i na podstawie art. 385 k.p.c. orzekł o ich oddaleniu.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd drugiej instancji orzekł na podstawie art. 100 k.p.c. znosząc je wzajemnie pomiędzy stronami.